

Sygn. akt V ACa 124/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Karczyńska - Szumilas
Sędziowie:	SA Anna Daniszewska (spr.) SO del. Joanna Rusińska
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Naróg

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 30 listopada 2016 r. sygn. akt I C 424/16

I. oddała apelację;

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 124/17

## UZASADNIENIE

Powódka M. S. (1) domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 20 października 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powódka wnosila też o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje roszczenie powódka wywodziła z faktu poniesienia krzywdy będącej następstwem wewnątrzmacicznej śmierci dziecka - M. S. (2) wywołanej obrażeniami, jakich powódka doznała na skutek wypadku drogowego spowodowanego przez I. S. w dniu (...). Powódka podała, że zgłosiła swoje żądanie pismem z dnia 14 grudnia 2015 r. domagając się wówczas wypłaty kwoty 120.000 zł zadośćuczynienia, spotkała się wówczas z decyzją odmowną.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Swoje stanowisko uzasadnił tym, że dziecko powódki - będąc jeszcze dzieckiem nienarodzonym - w chwili zdarzenia nie posiadało zdolności prawnej i w związku z tym nie przysługiwała mu żadna ochrona prawna, bądź też by po stronie tegoż dziecka istniały jakiegokolwiek dobra osobiste możliwe do naruszenia.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w B.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 20.10.2015r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. kwotę 4.000 zł tytułem opłaty, od której obowiązkowi uiszczenia powódka była zwolniona.

***Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:***

Dnia (...). w miejscowości S. I. S. kierujący samochodem F. (...) spowodował wypadek samochodowy w postaci zderzenia z samochodem osobowym T. (...), w którym jako pasażerka znajdowała się będąca w ósmym miesiącu ciąży powódka M. S. (1). W wyniku zdarzenia doznała ona obrażeń ciała skutkujących wewnątrzmaciczną śmiercią dziecka. Sprawca tego zdarzenia wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 25 listopada 2001 r. w sprawie o sygn. akt IV K (...) został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. (...) I. S. posiadał ubezpieczenie OC w pozwanym Zakładzie (...).

Przed wypadkiem powódka bardzo cieszyła się ze zbliżających się narodzin dziecka. Nie mogła się tego dnia doczekać. Ciąża była przez nią wcześniej zaplanowana. Wraz z mężem R. S. marzyła o trójce dzieci. Ze swoją nienarodzoną córką często rozmawiała, głaskała swój brzuch, odczuwała ruchy dziecka i chętnie je oglądała podczas badań USG. Ciąża przebiegała prawidłowo, a sam poród miał nastąpić w ciągu ok. dwóch tygodni od dnia, w którym doszło do wypadku. Powódka była już w pełni przygotowana na narodziny córki (miała gotowe dla dziecka ciuszki, łóżeczko).

Po wypadku M. S. (2) została pochowana przez ojca - R. S. i dziadka J. H. (ojca powódki). Powódka nie mogła uczestniczyć w pogrzebie córki, albowiem po wypadku została poddana hospitalizacji (...) Powódka bardzo chciała wrócić już do domu, aby móc przytulić swoje dziecko, zacząć się nim opiekować. Prawdę o śmierci córki poznała przez przypadek od lekarza, który wyraził zdziwienie tym, że powódka tkwi w błędnym przekonaniu o tym, że jej dziecko urodziło się żywe. Wówczas to powódka doznała tak dużego szoku, (...).

(...)(...)

(...) M..

Powódka zwróciła się do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł za doznaną przez nią krzywdę. Pismem z dnia 19 października 2015 r. pozwany odmówił powódce wypłaty świadczenia.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd meriti dokonał na podstawie bezspornych twierdzeń stron, zeznań J. H., R. S., powódki M. S. (1) oraz w oparciu o dokumenty.

Zarówno zeznania świadków, jak i zeznania powódki nie budziły żadnych wątpliwości i w związku z tym zostały przez Sąd meriti ocenione w całości jako wiarygodne, jasne, rzeczowe i logiczne. Świadkowie i powódka zeznawali w sposób zgodny i przekonujący. Precyzyjnie opisali wszystkie istotne okoliczności związane z więzią emocjonalną istniejącą pomiędzy powódką a jej nienarodzoną córką M.. Nadto przytoczyli też te same okoliczności świadczące o krzywdzie doznanej przez powódkę na skutek śmierci dziecka.

Sąd Okręgowy zapoznawszy się ze zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym doszedł do wniosku, że powództwo jest zasadne i w całości zasługuje na uwzględnienie, a za podstawę prawną roszczeń powódki w stosunku do pozwanego uznał przepisy art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm.) w zw. z regulacjami art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. oraz art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. i art. 448 k.c. w zw. art. 24 § 1 k.c.

Sąd meriti zważył, iż do śmierci nienarodzonego dziecka powódki doszło wskutek wypadku drogowego spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym I. S.. Powódka w chwili zdarzenia znajdowała się również w pojeździe mechanicznym, jednakże pojazdem tym nie kierowała. Była tam jako pasażer, a to oznacza, że bezpośredni sprawca wspomnianego wypadku odpowiada wobec

powódki na zasadzie ryzyka (por. art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. i a contrario art. 436 § 2 k.c.). Sprawstwo I. S. nie budziło w niniejszej sprawie żadnych wątpliwości, gdyż fakt spowodowania przez niego wspomnianego wypadku został ustalony w wyroku skazującym sądu karnego. Orzekając w przedmiocie zgłoszonego powództwa Sąd meriti był tym ustaleniem związany stosownie do treści art. 11 k.p.c.

Zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie do przepisów art. 35 cytowanej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Sąd Okręgowy zważył, iż z kolei z art. 822 k.c. jednoznacznie wynika, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia.

Przepis art. 822 § 4 k.c. stanowi zaś, iż uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W niniejszej sprawie – w opinii Sądu Okręgowego - bezspornym było, że będący sprawcą wypadku I. S. posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego, na pozwanym spoczywał zatem obowiązek zadośćuczynienia krzywdzie doznanej przez powódkę na skutek wypadku. Źródła tej krzywdy powódka dopatrywała w naruszeniu jej dóbr osobistych w związku ze śmiercią córki. Do przedmiotowego zdarzenia doszło w dniu (...), a więc przed dniem 3 sierpnia 2008 r., kiedy to obowiązywać zaczął przepis art. 446 § 4 k.c. będący obecnie samoistną podstawą przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd meriti wskazał, iż niezależnie od powyższego - jak słusznie wywodziła powódka - w judykaturze ukształtował się i ugruntował

pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przysługuje członkom rodziny zmarłego także gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu mającego miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008r. Jedyńa różnica w stosunku do obecnie obowiązującego stanu prawnego sprowadza się do tego, iż podstawą prawną takiego

zadośćuczynienia jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. pozwalający na jego zasądzenie w sytuacji, gdy doszło do naruszenia jednego z dóbr osobistych podmiotu występującego z roszczeniem. Jak trafnie zauważa się w orzecznictwie śmierć osoby najbliższej zawsze powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie oraz to, że zerwanie tej więzi spowodowało ból, cierpienie, poczucie krzywdy (por. uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11).

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany nie ma racji twierdząc, jakoby spod ochrony prawnej przewidzianej wyżej powołanymi regulacjami wyłączona była więź istniejąca pomiędzy matką a dzieckiem jeszcze nienarodzonym. W polskim systemie prawnym zarówno płód, jak i dziecko nienarodzone podlegają ochronie prawnej, mającej swoje źródło zarówno w Konstytucji (art. 38), jak i ustawach. Jak wynika np. z art. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78 ze zm.), prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie. Ochronę prawną dziecka nienarodzonego zapewniają także przepisy kodeksu cywilnego, czego przykładem jest art. 446<sup>1</sup> k.c. Przewiduje ją także prawo karne (np. art. 152 k.k.). Wprawdzie - jak trafnie zauważył pozwany - dziecko, które urodziło się martwe nie nabywa zdolności prawnej, to jednak z punktu widzenia ustawy z dnia 29 września 1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264) jest traktowane jak osoba fizyczna, która zmarła. Prowadzi to do wniosku, że dziecko nienarodzone, zdolne do życia poza organizmem matki, które zmarło na skutek obrażeń odniesionych w wypadku, może zostać uznane za „zmarłego” także w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i to bez względu na to, czy weźmie się pod uwagę stan prawny obowiązujący przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czy też po tej dacie. Nie ulega wątpliwości, że od chwili poczęcia dziecko nienarodzone może być traktowane przez rodziców za ich dziecko, które już mają, co z kolei powoduje wywiązanie się określonych więzi emocjonalnych i uczuć do

nienarodzonego dziecka. Na dokonanie takiej oceny wpływa nie tylko okres życia dziecka w organizmie matki, lecz również subiektywne zapatrywanie rodziców na oczekiwanie potomka oraz sposób przygotowywania się do narodzin dziecka. Istotny jest zatem stosunek każdego z rodziców do nienarodzonego dziecka, czy było ono oczekiwane, chciane oraz jakie wiązały z nim nadzieje. Ustalenie tych okoliczności pozwala na ocenę, jak głęboka była więź między rodzicami a dzieckiem, co w konsekwencji na stwierdzenie, czy rodzice zmarłego nienarodzonego dziecka mogą być uznani za najbliższych członków rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., I CSK 282/11).

W ocenie Sądu Okręgowego, nawet gdyby takie dziecko nienarodzone nie było jeszcze zdolne do życia poza organizmem matki, to i tak spowodowanie jego śmierci mogłoby zostać potraktowane jako naruszenie dobra osobistego rodziców w postaci prawa do niezakłóconego życia w rodzinie wskutek zerwania silnej więzi uczuciowej z nienarodzonym dzieckiem. Poczęcie dziecka oczekiwanego i chcianego wzmacnia więzi rodzinne pomiędzy małżonkami, a także powoduje wytworzenie więzi emocjonalnych z dzieckiem, nasilających się w miarę jego dojrzewania. Nieuzasadnione jest twierdzenie, że więzi takie mogą się wytworzyć tylko z dzieckiem żywo urodzonym. Małżonkowie oczekują narodzenia dziecka i stosownie do tego układają i planują życie rodzinne. Czyn niedozwolony powodujący zgon dziecka w sposób drastyczny zakłóca życie rodzinne, narusza prawo rodziców do pielęgnowania więzi z dzieckiem w czasie ciąży oraz eliminuje możliwość kontynuowania życia rodzinnego z jego udziałem w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2015 r., III CSK 286/14).

Decyzje związane z założeniem rodziny i posiadaniem potomstwa, stanowią jedną z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. W konsekwencji naruszenie tej więzi, poprzez godzenie w życie czy zdrowie najbliższych członków rodziny powinno być objęte ochroną prawa cywilnego. Odmiennie stanowisko byłoby sprzeczne z ogólną hierarchią dóbr prawnie chronionych. Ochrona prawna dóbr osobistych powinna być tym szersza, im wyższą wartość w hierarchii dóbr ma określone dobro osobiste. Trudno przyjąć, by ochronie mógł podlegać wizerunek człowieka, jego głos, stan cywilny, prywatność, poczucie przynależności do określonej płci, kult pamięci osoby zmarłej, tradycja rodzinna, nietykalność mieszkania, tajemnica korespondencji, a więź między rodzicami a dzieckiem, miałyby być z tej ochrony

wyłączona. Zauważenia wymaga, iż nie jest kwestionowane, istnienie dobra osobistego w postaci kultu pamięci po osobie zmarłej, które także zawsze istnieje w pewnej relacji uprawnionego, do innego - w przypadku tego dobra - nieżyjącego człowieka. Byłoby niekonsekwencją przyznanie ochrony osobie bliskiej zmarłego, a odmówienie jej matce, która bezpowrotnie utraciła możliwość nawiązania typowej dla relacji macierzyńskiej więzi z dzieckiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15).

Sąd Okręgowy wskazał, że bez wątplenia doszło do nawiązania silnej więzi emocjonalnej pomiędzy powódką a jej nienarodzoną córką M. S. (2). Sąd meriti podkreślił, iż powódka znajdowała się już w ósmym miesiącu ciąży. W najbliższym czasie spodziewała się narodzin dziecka, które nosiła w sobie przez osiem miesięcy. Ciąża powódki była ciążą zaawansowaną, prawidłowo przebiegającą i w związku z tym powódka słusznie mogła spodziewać się, że niedługo będzie mogła opiekować się dzieckiem już narodzonym. Oczywistym jest też, iż okres ośmiu miesięcy ciąży jest wystarczający, aby pomiędzy powódką a noszonym przez nią dzieckiem wytworzyła się silna więź emocjonalna. Ciąża ta była planowana przez powódkę i jej męża. Powódka bardzo cieszyła się, że zostanie matką. Odczuwała ruchy swego dziecka, oglądała je na badaniach USG, głaskała swój brzuch, mówiła do dziecka. Wraz z mężem przygotowała dla córki łóżeczko, ubranka. Powódka z całą rodziną oczekiwała zbliżających się narodzin.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wszystkie te okoliczności wskazują, więc na to, iż pomiędzy powódką a jej nienarodzoną córką nawiązała się więź emocjonalna podlegająca ochronie prawnej jako dobro osobiste powódki. Nienarodzona córka powódki M. umarła w wyniku obrażeń odniesionych przez powódkę w wypadku drogowym spowodowanym przez sprawcę ubezpieczonego u pozwanego. Zachowanie to ewidentnie naruszyło więc wyżej opisanie dobro powódki w postaci więzi z jej nienarodzonym dzieckiem, a także cechowało się bezprawnością.

Sąd Okręgowy podniósł, iż spowodowanie wypadku stanowiło delikt prawa cywilnego, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c. i jednocześnie przypisany sprawcy wypadku w postępowaniu karnym występki z art. 177 § 2 k.k. Warto jeszcze w tym miejscu dodać, że na gruncie roszczeń wywodzonych z ochrony dóbr osobistych istnieje domniemanie bezprawności działania godzącego w dane dobro. Ustawodawca wymaga bowiem od tego komu naruszenie dobra zarzucono wykazania, iż naruszenie to pozostawało w zgodzie z prawem (por. art. 24 § 1 k.c.).

W realiach niniejszej sprawy z uwagi na oczywistość bezprawności działania w ogóle nie było możliwym obalenie wspomnianego domniemania i sam pozwany działań w tym zakresie też nie podejmował.

Sąd Okręgowy zważył, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało ponadto, iż na skutek śmierci córki powódka poniosła krzywdę. Gdy dowiedziała się o tym fakcie w szpitalu doznała tak silnego szoku, (...)

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych związanych z naruszeniem danego dobra (np. więzi emocjonalnej matki ze zmarłą córką). Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. W art. 448 k.c. mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”, utrzymana w

rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Kierując się powyższymi względami Sąd meriti ustalił, że powódce należy się zadośćuczynienie w żądanej kwocie 80.000 zł. W przekonaniu Sądu meriti, jest to kwota adekwatna do cierpień doznanych przez powódkę (zarówno rodzaju, jak i czasu ich trwania), a zarazem mieszcząca się w rozsądnych granicach.

O odsetkach Sąd meriti orzekł zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. Z przepisu tego wynika, że odsetki należą się od dnia wymagalności roszczenia, z którego nadejściem dłużnik popada w opóźnienie. W przypadku ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu wymagalność ta nadchodzi w dniu następującym po okresie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie (por. art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych). W niniejszej sprawie pozwany rozpatrzył zgłoszenie krzywdy i odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia w dniu 19 października 2015 roku (k. 15).

W ocenie Sądu Okręgowego, należało zatem przyjąć, że pozwany od dnia następującego po tej dacie - tj. od 20 października 2015 r. - opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, do którego jest zobowiązany.

Sąd Okręgowy nie przychylił się do stanowiska pozwanego, aby przyznać odsetki dopiero od daty wyrokowania. Źródłem krzywdy, na której opiera się roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest już delikt. Od tej chwili poszkodowany doświadcza cierpień uzasadniających przyznanie mu tegoż zadośćuczynienia. Krzywda jest następnie zgłaszana ubezpieczycielowi w postępowaniu likwidacyjnym, w którym dokonywana jest jej wstępna analiza. Krzywda i powiązane z nią prawo do żądania zadośćuczynienia istnieją zatem na długo przed wydaniem orzeczenia przez sąd. Jak słusznie wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK 243/10) jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie.

W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasadzenia zadośćuczynienia i

określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu.

O kosztach procesu Sąd meriti orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (por. art. 98 § 1 k.p.c.). Powództwo w niniejszej sprawie w całości uwzględniono, a więc pozwany jako przegrywający zobowiązany jest zwrócić powódce poniesione przez nią, niezbędne koszty dochodzenia swych praw. Składają się na nie - wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym w kwocie 7.200 zł (por. § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz 17 zł opłaty od pełnomocnictwa, łącznie 7.217 zł.

Powódka korzystała ze zwolnienia od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4.000 zł, w związku z tym Sąd Okręgowy - stosownie do treści art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. po zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu - nakazał pobrać od pozwanego - jako przegrywającego - na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. wyżej wymienioną kwotę.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając wyrok w części tj. co do punktu 1) wyroku co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 października 2015 r. do dnia zapłaty, punktu 2) i 3 ) wyroku odpowiednio co do kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

- naruszenie przepisu art. 448 kc w zw. z art. 23 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na rażącym zawiżeniu zasądzzonego zadośćuczynienia,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów,

- naruszenie art. 363 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe określenie daty wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i przyznanie odpowiednio kosztów postępowania od powódki na rzecz pozwanego, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazać należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2000 r. III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wobec tego Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe, odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania sądu orzekającego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło w rozpoznawanej sprawie do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być

skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt

III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Apelacja pozwanego w zakresie zarzutów odnoszących się do nieprawidłowości oceny dowodów ma w istocie charakter polemiczny, kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, nie przedstawiając konkretnych dowodów, które jakoby zostałyby nieprawidłowo ocenione, co nie może odnieść oczekiwanego skutku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, apelacja pozwanego także co do zarzutu obrazy przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c., nie jest uzasadniona.

Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że w stanie prawnym sprzed 3 sierpnia 2008 r., członkowie rodziny zmarłego również mogli domagać

się zapłaty zadośćuczynienia, inna była jedynie podstawa prawna takiego żądania. Uprawnienie członków rodziny zmarłego miało wówczas źródło w prawie do życia w rodzinie i utrzymywania tego rodzaju więzi, co niewątpliwie należy ocenić jako dobro osobiste. Naruszenie tego dobra osobistego i konsekwencje stąd wynikające oceniane były przez sądy na kanwie przepisów art. 23 i art. 24 k.c. oraz 448 k.c.

Wprawdzie początkowo zarówno w doktrynie, jak i judykaturze, rzeczywiście pojawiły się rozbieżności co do tego, jak należy traktować zgłoszone przez członków rodziny zmarłego roszczenie o naprawienie krzywdy z takiego zdarzenia wynikającej, w sytuacji, gdy zdarzenie powodujące skutek śmiertelny wystąpiło przed dniem 3 sierpnia 2008 r., to jednak ostatecznie w doktrynie i orzecznictwie opowiedziano się za poglądem nakazującym traktować śmierć członka rodziny jako naruszenie dobra osobistego jego najbliższych, tj. prawa do życia w rodzinie. W wyroku z dnia 15 marca 2012 r. (I CSK 314/11) Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli do śmierci osoby najbliższej doszło przed dniem 3 sierpnia 2008 r., to istotnie przepis art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r., nie mógł stanowić podstawy prawnej zasądzenia dochodzonego zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną tragiczną śmiercią osoby najbliższej, ponieważ nie obowiązywał on w chwili zdarzenia wyrządzającego krzywdę. Powyższe nie oznacza jednak, że dochodzone roszczenie jest w ogóle pozbawione podstawy prawnej. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. (IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 91) wyrażono pogląd, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Stanowisko to zyskało aprobatę w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10 (Biul. SN 2010, nr 10, s. 11) i z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (Biul. SN 2011, nr 7, s. 9).

Wyjaśniono w nich również, że dodanie art. 446 § 4 k.c. jest nie tylko wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, ale także dokonania zmiany ogólnej reguły wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

Przepis art. 446 § 4 k.c. wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Podkreślono też, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie

powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Ostatecznie pogląd ten podzielił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt III CZP 2/14, wydanym w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego stwierdzając, że po podjęciu uchwał w sprawach III CZP 76/10 z dnia 22 października 2010 r. oraz w sprawie III CZP 32/11 z dnia 13 lipca 2011 r. nie ma podstaw do twierdzenia, że istnieją rozbieżności w orzecznictwie w tejże kwestii. Orzecznictwo Sądu Najwyższego z okresu po podjęciu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, konsekwentnie i jednolicie podtrzymało zajęte w niej stanowisko (por. np. wyroki z dnia 26 lipca 2012 r., I PK 18/12, nie publ., z dnia 11 lipca 2012 r. II CSK 677/11, nie publ., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11 i z dnia 5 października 2011r., IV CSK 10/11, OSNC - ZD 2012 r., nr C, poz. 55, oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, uchwała z dnia 12 grudnia 2013 r. III CZP 74/13).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, istnienie bólu i cierpien psychicznych z powodu śmierci osoby najbliższej, zwłaszcza w razie utraty dziecka w takich okolicznościach, jak w niniejszej sprawie, nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Okoliczność taka, zgodnie z panującymi w społeczeństwie zwyczajami oraz doświadczeniem życiowym, w zasadzie nie budzi żadnych wątpliwości.

Słuszność tego stanowiska potwierdza jednolite, powszechne i niekwestionowane stanowisko judykatury odnośnie zasadności roszczeń o wypłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną krzywdę, bez względu na to, kiedy nastąpiła śmierć. Sąd Apelacyjny podziela pogląd zaprezentowany m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011r. (II CSK 537/10, LEX nr 846563), zgodnie z którym więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej

relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, niepublikowane i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010r., III CZP 76/10, B. (...), nr 10 s. 11.).

Istotnym jest, jak podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10), że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Jednak nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. W doktrynie postuluje się, iż więzi rodzinne – aby mogły być uznane za dobro osobiste – powinny przybierać postać rzeczywistych, silnych i trwałych więzi emocjonalnych, a za ich występowaniem winno przemawiać w szczególności istnienie zewnętrznych przejawów umożliwiających obiektywną weryfikację ich istnienia (tak B. Lackoroński, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. w sprawie III CZP 32/11, OSP 2012/3/32). Mówiąc o takiej postaci dobra osobistego trzeba również pamiętać, że jego treść będzie zawsze zindywidualizowana w tym sensie, że jego zakres, natężenie będzie zależało od faktycznych i emocjonalnych relacji łączących zgłaszającego roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne ze zmarłym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie doszło do naruszenia wskazanej reguły. Podkreślenia wymaga, że powódka na potwierdzenie zasadności swoich żądań przedstawiła stosowne dowody w postaci własnych zeznań i zeznań świadków.

Z akt sprawy wynika, że powódka z radością oczekiwała na narodzenie pierwszego dziecka i niezwykle boleśnie odczuła jego utratę. Okoliczności te zostały potwierdzone przez zeznania świadków przesłuchanych w sprawie.

Śmierć córki była dla powódki ciężkim przeżyciem psychicznym, zmagająca się z trudnymi emocjami, przeżywała charakterystyczne dla żałoby emocje.

(...)

(...). Wypadek z dnia (...) niewątpliwie był w odczuciu powódki wydarzeniem tragicznym, które spowodowało wstrząs psychiczny i przysporzyło jej wielu cierpień, a pamięć o tym zdarzeniu będzie przez całe życie dla powódki źródłem traumatycznych wspomnień.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż w realiach przedmiotowej sprawy istnienie silnych więzi rodzinnych między powódką a zmarłą M. S. (2) nie może budzić wątpliwości. Zebrany w sprawie materiał dowodowy przemawia za uznaniem, że śmierć córki wywołała u powódki nieopisane poczucie krzywdy, żalu i straty.

W przedmiotowej sprawie oznacza to tyle, że powódka wykazała, że w związku z utratą córki poniosła krzywdę i tym samym po stronie pozwanego zaktualizował się obowiązek zapłaty zadośćuczynienia. Zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. należy ocenić zatem jako nietrafny.

Podkreślenia wymaga, że krzywda wyrządzona rodzicowi w związku ze śmiercią dziecka jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzi łączących te osoby. Wypadek prowadzący do śmierci dziecka powoduje przerwanie tych więzi w sposób nagły, bez możliwości psychicznego oswojenia się z myślą o tym, że tak bliską osobę można utracić.

W okolicznościach niniejszej sprawy przyjąć zatem należy, że śmierć córki miała wpływ na codzienne funkcjonowanie i psychikę powódki – w szczególności jej stan emocjonalny. Wypadek niewątpliwie był w odczuciu powódki wydarzeniem tragicznym, które spowodowało wstrząs psychiczny, przysporzyło wielu cierpień, a pamięć o tym zdarzeniu będzie przez całe życie źródłem traumatycznych wspomnień.

Zwrócić uwagę należy, że ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Z zasady, przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z dnia 9 stycznia 1978r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Z uwagi na specyfikę roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu krzywdy związanej z utratą członka rodziny w judykaturze przyjmuje się, że na jej rozmiar mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią

osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, niepubl.; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.).

Wysokość zadośćuczynienia jest wyrazem swobodnego uznania sędziowskiego, które nie powinno być jednak dowolne. Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia (por. postanowienie SN z dnia 12 sierpnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt V KK 45/08, LEX nr 438427). O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, to jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość i nie może stanowić zapłaty symbolicznej. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalona przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanych przez powódkę cierpień psychicznych i nie byłaby uzasadniona ingerencja Sądu odwoławczego w wysokość świadczenia.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, w niniejszej sprawie Sąd meriti nie dopuścił dowodu z opinii biegłego, a nadto po stronie powodowej występuje jedynie M. S. (1).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy wydaniu zaskarżonego wyroku nie doszło do naruszenia art. 363 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe określenie daty wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie.

Wyjaśnienia wymaga, że w orzecznictwie można napotkać rozbieżne stanowiska odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

I tak w orzecznictwie wyrażany był z jednej strony pogląd, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

Z kolei w innych orzeczeniach wyrażane jest odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Natomiast jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 r., I ACa 1405/11, LEX nr 1109992) i ten nurt poglądów podziela Sąd Apelacyjny, żadne ze wskazanych stanowisk nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, najwłaściwsze, najbardziej wyważone jest stanowisko, wedle którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108). W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie, jak i dzień tego wyrokowania.

I tak, jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od

danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie

dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

W wyroku z dnia 6 sierpnia 2013 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach (I ACa (...)) stwierdził, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia – a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego – były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego do ubezpieczyciela z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania, po zakończeniu postępowania likwidacyjnego przed ubezpieczycielem lub w trakcie procesu, ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy.

Określenie przez sąd orzekający wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia zatem przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo orzekł o odsetkach, bowiem już w dniu odmowy wypłaty zadośćuczynienia znane były pozwanemu wszystkie okoliczności sprawy, rozmiar szkody i wysokość roszczenia powódki.

Nie sposób bowiem podzielić oceny, iż wyłącznie z dniem wydania wyroku zasądzającego zadośćuczynienie pozwany może pozostawać w opóźnieniu z jego zapłatą, gdyż sąd ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z

właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r. V CSK 266/06). Sąd Najwyższy wskazał, iż jeżeli powodowie dochodzili zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami za opóźnienie od danego dnia, wcześniejszego aniżeli dzień wyrokowania, a w toku postępowania okazało się jaka kwota istotnie należała się im od tego dnia, to odsetki za opóźnienie w zapłacie należnej kwoty powinny być zasądzone od daty żądania (wyznaczonej przez wezwanie, o którym mowa w art. 455 k.c. lub zbieżnej z datą wyrządzenia szkody).

Z tych przyczyn, niezasadnie zarzuca skarżący naruszenie art. 363 § 2 k.c.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stosownym zadośćuczynieniem dla matki zmarłej w związku z utratą córki jest kwota zasądzona zaskarżonym wyrokiem.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako pozbawioną uzasadnionych podstaw, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, Sąd odwoławczy zasądził w punkcie II wyroku od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania za instancję odwoławczą ustaloną na podstawie § 2 pkt. 5 oraz § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).